

ks. Dariusz Konieczny, Radom-Lublin

ZAGADNIENIE POWAŻNEGO BRAKU ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO CO DO ISTOTNYCH PRAW I OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH WZAJEMNIE PRZEKAZYWANYCH I PRZYJMOWANYCH (Kan. 1095 n. 2)

Wstęp

W ostatnich dziesiątkach lat, w związku z orzekaniem nieważności małżeństwa, kładzie się coraz większy nacisk na sferę psychiczną człowieka. Postęp wiedzy medycznej, a zwłaszcza psychiatrii i psychologii, sprawił, że zaczęto w jurysprudencji coraz bardziej rozważać władze duchowe, czyli rozum i wolę. Konsekwencją takiego postępowania jest uwzględnianie nowych przyczyn powodujących nieważność zawartego sakramentu małżeństwa. Przykładem jest tutaj poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych¹.

Wyrażenie zgody małżeńskiej, która stanowi przyczynę sprawczą małżeństwa, zakłada u kontrahenta nie tylko wystarczające używanie rozumu, ale także pewną dojrzałość sądu, czyli rozeznania, proporcjonalnego do natury zawieranego kontraktu. W formowaniu takiego sądu biorą udział zarówno umysł, jak i wola, które działają łącznie. Sąd ten bezpośrednio poprzedza lub przynajmniej determinuje samo działanie podmiotu. Coraz pewniejsze stało się przekonanie, iż intelekt w ocenie rzeczywistości posługuje się ideami, które w ich procesie powstawania zależą od zmysłów. Konsekwentnie więc przyjmowano, że wpływ chorób nerwowych, zakłócających przede wszystkim sferę wolitywną, może jednocześnie osłabić władze poznawcze, a co za tym idzie stanąć na przeszkodzie w zaistnieniu właściwego sądu². Zdecydowane zainteresowanie kanonistów tym przedmiotem, szczególnie w wyrokach sądowych, wynika z coraz częstszych wypadków anomalii i chorób psychicznych poddających w wątpliwość wyrażenie ważnej zgody małżeńskiej.

1. Problem rozeznania oceniającego we współczesnym prawodawstwie kościelnym

KPK mówi, że mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują poprzez zgodę małżeńską³ w celu ustanowienia małżeństwa, które jest wspólnotą całego życia, z natury swojej skierowaną ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa⁴. To wzajemne oddanie się stron wymaga, aby w momencie zawierania małżeństwa strony posiadały nie tylko wystarczające posiadanie rozumu, ale również stosowne rozeznanie oceniające co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych⁵. Jest to istotny warunek ważności małżeństwa jako instytucji prawa naturalnego, podniesionej pomiedzy ochrzczonymi przez Chrystusa Pana do godności sakramentu⁶. Niezdol-

nymi do zawarcia małżeństwa są więc ci, którzy zostali dotknięci poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich⁷.

Zgoda małżeńska określona w kan. 1057 § 2 jest tzw. aktem ludzkim („actus humanus”), który zakłada właściwe poznanie umysłu oraz swobodne działanie woli. Akt ten różni się od tzw. aktu człowieka („actus hominis”) i wymaga od podmiotu zdolności psychicznej, inaczej psychologicznej, dzięki której może być on przypisany człowiekowi jako temu, który kieruje swoimi działaniami. Ponieważ małżeństwo jest umową związaną z poważnymi i dozgonnymi zobowiązaniami, do podjęcia ich wymaga się wystarczającego rozeznania⁸.

Rozeznanie oceniające, o którym jest mowa w kan. 1095, n. 2, odnosi się do sądu, czyli oceny praktycznej co do małżeństwa zawieranego *hic et nunc*. Zdolność do takiego rozeznania, proporcjonalnego w stosunku do małżeństwa, wymaga od podmiotu wystarczającego poznania przedmiotu zgody małżeńskiej, następnie zdolności oceniającej, jak również możliwości swobodnego wyboru. Inaczej mówiąc pojęcie „discretio iudicii” zawiera w sobie trzy następujące elementy: 1) wystarczające poznanie intelektualne; 2) wystarczającą ocenę krytyczną (umowy małżeńskiej; motywów dla jej zawarcia; wpływu samej umowy na osobę kontrahenta); 3) wystarczającą wolność wewnętrzną (w ocenie motywów oraz w panowaniu nad impulsami i uwarunkowaniami wewnętrznymi). Poznanie oznacza abstrakcyjne rozumienie przedmiotu zgody małżeńskiej, ocena krytyczna jest zdolnością właściwego spojrzenia oceniającego w stosunku do przedmiotu konsensu, natomiast wolność wewnętrzną pozwala na w pełni swobodne działanie woli podmiotu podejmującego konsens małżeński⁹.

Jeżeli chodzi o element pierwszy, to jego treść związana jest ściśle z wymogiem wystarczającego używania rozumu, niezbędnego do posiadania wiedzy koniecznej w przedmiocie małżeństwa, o której jest mowa w kan. 1096 § 1. W § 2 tegoż kanonu zawarte jest domniemanie, w myśl którego ignorowanie tego minimum wiedzy na temat małżeństwa nie występuje po osiągnięciu dojrzałości. Na domniemanie to często powołuje się w wyrokach z kan. 1095, n. 2 Rota Rzymska¹⁰.

W historii jureksprudencki wcześniej już spotyka się stwierdzenie, że do ważnego zawarcia małżeństwa nie tylko wymaga się zdolności poznania i podjęcia decyzji, ale również, by zainteresowani wiedzieli przynajmniej ogólnie co stanowi istotę kontraktu małżeńskiego oraz wynikające z niego zobowiązania¹¹. Ten pierwszy, podstawowy element składający się na pojęcie „discretio iudicii” stanowi w istocie wymóg objęty treścią kan. 1095, n. 1. Wystarczające bowiem używanie rozumu, które wymagane jest od nupturienta, stanowi warunek „sine qua non” rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich. W związku z tym w wielu wyrokach rotalnych zapadłych z tytułu „gravis defectus discretionis iudicii”, w określeniu pojęcia rozeznania oceniającego i jego elementów pomijany jest ten element podstawowy, wynikający z kan. 1095, n. 1, a wymienia się jedynie dwa pozostałe, jako właściwe do zrozumienia „discretio iudicii”¹².

Element drugi omawianego pojęcia to zdolność krytycznej oceny umysłu odnośnie do przedmiotu podejmowanych działań. Sam termin „discretio” oznacza: oddzielić, rozróżnić, uznawać, osadzać. Nie chodzi więc tu o zwykłe poznanie danego przedmiotu, ale o zdolność wydania sądu odnośnie jego wartości. Ten kto ogląda obraz, rzeźbę czy też inne dzieło sztuki może je poznać, ale nie zawsze jest zdolny ocenić wartość poznanej przedmiotu¹³. Trzeba więc odróżnić samą zdolność poznawczą ukierunkowaną na percepcję prawdziwego stanu rzeczy, np. rozróżnienie prawdy i fałszu od zdolności krytycznej oceny. Dokonuje się ona poprzez bardziej

abstrakcyjne rozumowanie zmierzające do decyzji praktycznej. Chodzi tu o zdolność podjęcia umotywowanej decyzji dotyczącej przyszłości¹⁴. Ta zdolność sądzenia i rozumowania pozwala na to, aby konkretny człowiek nie tylko ocenił krytycznie, ale też w oparciu o tę ocenę podjął ostateczną, praktyczną decyzję. Decyzja ta, jak przyjuje jurysprudencja zgodnie z poglądem św. Tomasza, musi być bardziej dojrzała wtedy, gdy dotyczy zobowiązania na przyszłość, niż w sprawie aktualnego przedmiotu. Prawdziwy, wolny wybór i rozważna decyzja występują wtedy, gdy podejmuje się je w oparciu o taki sąd praktyczny. Jurysprudencja rotalna określa zdolność krytycznej oceny jako zdolność osądzania i rozumowania, tzn. zestawiania rozmaitych ocen oraz tworzenia na tej podstawie nowego, konkretnego sądu. Brak natomiast takiej oceny krytycznej uniemożliwia wartościowanie przedmiotu i czynników motywujących konkretną decyzję¹⁵. W związku z tym różne racje za i przeciw, jedne akceptowane inne odrzucane, powinny stanowić uzasadnienie, dlaczego konkretna osoba decyduje się na małżeństwo z tym a nie innym partnerem¹⁶. Chodzi bowiem o dokonanie rzeczywistego i całkowitego wyboru niepowtarzalnej osoby współpartnera w zamiarze zawarcia z nim wspólnoty małżeńskiej na całe życie oraz przyjęcie równych praw i obowiązków małżeńskich z tym związanych¹⁷.

„*Facultas critica*” pozwala więc poznanie rzeczy sprowadzić do praktycznej decyzji. Człowiek powinien zasadniczo działać przy harmonijnym współdziałaniu swoich władz i wartościować krytycznie treść poznania w taki sposób, aby wybór był rozważny („*electio ponderata*”) oraz jednocześnie winien zdawać sobie sprawę z tego, co sam może z siebie dać¹⁸.

Wprawdzie motywy nie stanowią samej zgody małżeńskiej, jednak zgoda podjęta bez żadnych motywów, co więcej wbrew własnym racjom, które skłaniają daną osobę do decyzji przeciwnej, musi budzić podejrzenie co do braku właściwej oceny lub nawet w skrajnym wypadku braku zdolności do niej. Elementy wymagane do rozważnej, umotywowanej decyzji pośrednio świadczą o zdolności danego człowieka do samodzielnego, abstrakcyjnego myślenia, które według zdolności danego podmiotu są w stanie doprowadzić go do decyzji odpowiedzialnej i poczytalnej, podjętej przez niego samego¹⁹.

Pewne zaburzenia spowodowane schorzeniami psychicznymi mogą często powodować zakłócenia, a nawet przerwanie związku przyczynowego, koniecznego do wystarczającej oceny, bez której nie można podjąć ważnej decyzji²⁰. Celowo używa się tutaj określenia „schorzenia psychiczne”, aby objąć tym terminem nie tylko choroby psychiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również psychozy, a także anomalie psychoseksualne. Podstawa rozumowania danej osoby leży w elementach płynących z konkretnego poznania. Dopiero, gdy weźmie się je pod rozwagę można podjąć wiążącą decyzję. Ten tylko jest w stanie poznać naturę i doniosłość przymierzania małżeńskiego wraz z jego konsekwencjami w przyszłości, przynajmniej zasadniczymi, kto posiada zdolność krytycznej oceny, czyli rozeznania oceniającego. W tym kontekście uzasadnione staje się stwierdzenie autorów, że nie wystarczy jedynie bierne poznanie. Trzeba mieć także rozeznanie oceniające, z czym wiąże się odpowiednia zdolność rozumowania, czyli wyciągania na podstawie poszczególnych ocen nowego, logicznie uzasadnionego sądu²¹.

Rozumiane w ten sposób rozeznanie oceniające winno być proporcjonalne do aktu, który podmiot zamierza podjąć. Jeżeli chodzi o małżeństwo - proporcjonalne do wynikających z niego istotnych praw i obowiązków. „*Discretio iudicii*” wymaga więc u nupturientów, by prawa i obowiązki małżeńskie umieli poznać poprzez osąd co do ich powagi i znaczenia, nie tylko w danym momencie, ale również w odniesie-

niu do ich przyszłego życia²². Psychiczna zdolność oceny musi być większa niż przy zawieraniu jakiegokolwiek innego kontraktu. W innych bowiem kontraktach, np. ekonomicznych, mamy do czynienia ze skutkiem aktualnym lub dającym się łatwo przewidzieć w przyszłości. Natura natomiast zgody małżeńskiej, jak i samego przymierza małżeńskiego zawiera swoje własne, typowe zobowiązania oraz konsekwencje nie dotyczące teraźniejszości, ale przyszłości. Jeżeli chodzi o małżeństwo jest to decyzja nieodwołalna na całe życie, której nie będzie można unieważnić. Dotyczy ona związku jednego, wyłącznego i nierozzerwalnego, dlatego oprócz odpowiedniej wiedzy wymaga się roztropnego rozeznania oceniającego. Które powinno istnieć u każdej ze stron zawierających związek małżeński. Każda z nich winna mieć własny sąd o tym konkretnym małżeństwie i osobiście wyrazić na nie zgodę. Nie jest prawdą, że u każdego dojrzałego człowieka taka zdolność istnieje. Ta roztropność i rozwaga mogą być z racji schorzeń psychicznych często zakłócone. Zdarza się to coraz częściej, ponieważ schorzenia psychiczne stają się schorzeniami obecnej cywilizacji²³.

Należy uważać, aby nie mylić rozeznania oceniającego z dojrzałością afektywną, która polega na panowaniu nad swoimi afektami, nad sferą uczuciową. W omawianej bowiem kwestii chodzi o zdolność intelektualną. Są to dwie różne rzeczy i na skutek zaburzeń chorobowych może jednej albo drugiej brakować. W konkretnym wypadku chodzi o podjęcie decyzji nieodwołalnej na całe życie, na zawarcie małżeństwa jednego, nierozzerwalnego. Właściwa zatem ocena związana jest z roztropnością podjęcia decyzji. Oprócz odpowiedniej wiedzy wymaga się także rozwagi, która może być jednak zakłócona przez brak wewnętrznej harmonii²⁴.

Trzecim elementem, który składa się na pojęcie „discretio”, jest sam wybór przedmiotu zgody małżeńskiej. Chodzi tu o w pełni swobodne działanie woli podmiotu podejmującego konsens małżeński. Zawarty związek tylko wtedy może być ważny, o ile każda ze stron dzięki krytycznej ocenie jest zdolna do urobienia sobie właściwego, praktycznego sądu o małżeństwie i dobrowolnie wyraża na nie zgodę. Wyrobienie konkretnych sądów odnośnie do zawarcia małżeństwa jest niezbędne, ponieważ człowiek, jak czytamy w wielu wyrokach, musi swobodnie wybrać między możliwością wstąpienia w związek małżeński lub niepodjęcia go. Ostateczną decyzję powinien podjąć dla racjonalnych motywów, czyli musi być odpowiednio „deliberatio voluntatis”. Taka swobodna i uzasadniona decyzja stanowi wymóg prawa naturalnego i domniemywa się, że ma miejsce po osiągnięciu wieku dojrzałości. Harmonia jednak potrzebna do urobienia sobie dojrzałego, zrównoważonego sądu może być nieraz zakłócona, jeśli posiadana zdolność myślenia nie ma wystarczającego wpływu na wolę lub odwrotnie. W takim wypadku rozum potrafi odróżnić prawdę od fałszu, często jednak nie umie jej ocenić, ani wykorzystać do podjęcia decyzji praktycznej. Przy rozróżnianiu bowiem prawdy i fałszu identyfikuje w danej chwili aktualną zgodność poznania, czyli własną percepcję z faktyczną rzeczywistością. Przy ocenie natomiast trzeba dokonać własnej pracy intelektualnej, czyli wartościowania motywów własnej decyzji²⁵. Tego zaś nie można osiągnąć bez zdolności krytycznej oraz rozważenia poszczególnych racji i motywów. Dopiero w oparciu o nie można stworzyć wyważoną decyzję. Ma ona miejsce wówczas, kiedy człowiek zdolny jest do zrozumienia przynajmniej w elementach istotnych przymierza małżeńskiego, a równocześnie potrafi krytycznie osądzać motywy, dla których ją podejmuje. Chodzi tu nie tyle o dojrzałość poznania spekulatywnego, ale o dojrzałość poznania praktycznego, skierowanego do konkretnego przedmiotu. W przypadku, gdy nie ma tej zdolności krytycznej, skierowanej do przedmiotu praktycznego, brakuje potrzebn-

go wpływu na decyzję. Przedmiot bowiem poznania powinien być właściwie oceniony. Trzeba zaznaczyć, że rozważeniu podlegają tu nie tylko motywy obiektywne, ale i subiektywne, które skłaniają do podjęcia takiej a nie innej decyzji. Aby uznać ją za akt w pełni ludzki wymaga się nie tylko dojrzałości intelektualnej, ale pewnej osobowej równowagi, którą normalnie zdrowy człowiek po osiągnięciu dojrzałości posiada. Pozwala to na dokonanie wyboru poprzedzonego wartościowaniem ocen i motywów²⁶.

Obok aspektu rozumu ważną rolę odgrywają wymagania dotyczące woli. Nowsza jurysprudencja rotalna przyjmuje do wiadomości, że niektóre anomalie psychiczne dotyczą raczej woli niż intelektu (nerwice, osobowości psychopatyczne). Wola odznacza się w sposób specyficzny zdolnością do autentycznej autodeterminacji i zakłada wolność wyboru. Chodzi tu o wolność wewnętrzną w odróżnieniu od zewnętrznej, której brak brany jest pod uwagę w tytule „*vis et metus*”²⁷. Aby akt woli był rzeczywiście ludzki, wola powinna być wolna od wewnętrznych i zewnętrznych okoliczności skłaniających ją do dokonania określonego wyboru. Nie chodzi tu jednak o okoliczności, które umożliwiają tzw. wybór doskonały, ale wystarczy istnienie wolności w jej istocie, tak aby wola mogła rozumnie decydować, czy zawrzeć małżeństwo, czy też nie²⁸.

Aby podkreślić znaczenie w pełni swobodnego korzystania z władz rozumu i woli warto przytoczyć fragment charakterystycznego w tym względzie wyroku z 16 X 1942 r. c. Jullien. Stwierdza się w nim: „Trzeba, aby kontrahent był panem swojej zgody małżeńskiej w odniesieniu do rozumu i woli; ma więc mieć takie używanie rozumu, by rozumieć, czym jest małżeństwo i jego istotne przymioty oraz podejmować konsens z pełną rozumą; rozważa bowiem umysł, który poruszony przez wolę zestawia to, nad czym się zastanawia z czymś przeciwnym, i pozostaje ostatecznie przy takim określonym sędzie, choć mógłby skierować się ku innym (sądom)... Jeżeli mianowicie z uwagi na wewnętrzną jedność duszy i ciała, siły duszy posługują się organami ciała, to z powodu chorób ciała, które dotyczą mózgu czyli systemu nerwowego, mogą i one (tzn. siły duszy) doznać przeszkody w wykonywaniu swoich działań ze strony umysłu i woli, tak że w zależności od różnego stopnia choroby jest całkowite zniesione lub zmniejszone zastanawianie się („*deliberatio*”) umysłu i zgoda woli”²⁹.

Wolność wewnętrzną, o której jest mowa, nazywana jest często wolnością psychologiczną. Stanowi ona atrybut woli i domaga się, aby wszelkie impulsy innych władz ludzkich wpływające na wolę (np. uczucia, instynkty) nie były o takiej intensywności, aby ją determinowały³⁰. Wolność taka zakłada z jednej strony pewną obojętność w stosunku do różnych wyborów ze strony woli, z drugiej jednak wymaga zdolności woli do określenia się, czyli do podjęcia decyzji. Wystarczająca wolność wewnętrzną sprawdza się w ocenie motywów własnej decyzji oraz w panowaniu nad impulsami względnie nad uwarunkowaniami wewnętrznymi. Aspekt wolności psychologicznej, jako zdolności do panowania nad impulsami, stał się bardzo przydatny w kwestii psychonerwic i osobowości psychopatycznych. Tutaj znajduje swoje miejsce pojęcie dojrzałości afektywnej. Punktem wyjścia jest tu stwierdzenie, iż nie należy rozdzielać aktywności intelektualnej od afektywnej, ze względu na wpływ tej drugiej. Ponadto jurysprudencja rotalna uważa, że defekt dojrzałości afektywnej może spowodować nieważność małżeństwa, czyniąc podmiot niezdolnym do wolnego wyboru. Wpływ uczuciowości na sferę psychiczną człowieka jest rzeczywisty i głęboki, nadając określony ton każdej działalności ludzkiej. W normalnych warunkach wolność pozostaje jednak wolna. Dopiero w sytuacji patologicznej człowiek jest esencjalnie uwarunkowany presją afektywną. Takie podejście jest ważne przy rozumieniu

odmiennych podejść psychologii filozoficznej, nastawionej bardziej na rozum i wolę oraz dzisiejszej psychologii eksperymentalnej, traktującej różnorakie uwarunkowania jako element zwyczajny życia ludzkiego. Trzeba więc odróżnić tu wolność autodeterminacji od łatwości dokonania wyboru. Stopień i rodzaj nacisku impulsów wewnętrznych na wolę decydują o tym czy dany akt ludzki jest prawnie ważny czy nieważny³¹.

W procesie podejmowania przez podmiot wolnego wyboru psychologowie wskazują kilka etapów: motywacja, rozważanie, decyzja, realizacja. Bardzo dużą rolę przypisują motywacji, która stanowi fundamentalny element aktywności ludzkiej. Nie należy jednak mylić wymogów psychologii z wymogami prawa kanonicznego w odniesieniu do problemu motywacji. Według psychologów, choć nie są oni zgodni w przedmiocie definicji motywów, pojęcie motywacji odgrywa poważną rolę wyjaśniającą, gdy chodzi o postawę człowieka. To motywacje nadają dynamikę i energię działaniom ludzkim³². Motywacja ukazuje się w dwóch różniących się od siebie aspektach: motywacji świadomej oraz motywacji nieświadomej. Obydwie te dziedziny warunkują działanie ludzkie. Dla kanonisty rodzi się tutaj problem autonomii woli w jej wyborze, czyli wpływu czynnika nieświadomości na ten wybór³³. M. F. Pompiedda zwraca uwagę na odmienne rozumienie podświadomości w zakresie prawa kanonicznego w odróżnieniu do koncepcji Freuda. Klasycznie mówiło się o tendencjach albo pasjach i zwyczajach. W podświadomości można wyróżnić nieświadomość (głęboką) i podświadomość w sensie stanu pośredniego między świadomością a nieświadomością. Motywy nie mogą być pojmowane jako coś, co może wywierać wpływ na wolę w sposób autonomiczny, gdyż ich punktem odniesienia jest zawsze osoba ludzka. Ludzkie „ja” nie jest biernym widzem walki między przeciwnymi motywami. Ostatecznie działa człowiek jako osoba, która przyjmuje jedne motywacje a inne odrzuca. Motywy podświadome, choć znacznie wpływają na świadome działanie człowieka, to jednak nie determinują bezwzględnie jego postępowania, lecz jedynie je warunkują. Brak jest dowodów na to, by motywacje te całkowicie eliminowały wolność decyzji woli. Jeśli idzie o zawarcie małżeństwa występuje jeszcze element projekcji w przyszłość, a tu motywacje dotyczące przeszłości nie są wystarczające³⁴.

Niezdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej w fazie motywacyjnej może zaistnieć, gdy zakłócenie pamięci albo fantazje uniemożliwiają uwzględnienie motywów przeciwnych, albo gdy motywacje mają charakter patologiczny, co ma miejsce w ideach delirycznych, obsesyjnych lub dysocjacyjnych. Natomiast w fazie oceny niezdolność ta zachodzi przy braku oceny krytycznej, która uniemożliwia właściwą ocenę motywów, albo gdyby ze względu na zaburzenie afektywności, motywacje co do jakości i intensywności były pozbawione właściwego im tonu³⁵.

Należy również podkreślić, że rozeznania oceniającego, które jest niezbędne do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej, nie należy w prawie kanonicznym utożsamiać - niezależnie od koncepcji nauk psychiatrycznych, psychologicznych, filozoficznych, moralnych czy ascetycznych - ze stanem całkowitej i doskonałej sprawności umysłowej, czyli z pełną rozważą psychiczną. Zdolność do rozeznania oceniającego to stan integralności procesów psychicznych pozwalający na właściwą ocenę aktu, który zamierza się podjąć oraz umożliwiający zachowanie autonomii w podjęciu decyzji. W rezultacie tego można powiedzieć, że jest to własny akt podmiotu, który go podejmuje³⁶.

2. Kryteria rozeznania oceniającego

Zasadniczo domniemywa się w prawie, że każdy po osiągnięciu dojrzałości posiada wystarczające rozeznanie i ocenę „discretio iudici” potrzebne do zawarcia małżeństwa. Uznaje się więc ich za zdolnych do rozeznania wartości decyzji, przez nich

podejmowanej i rozważenia motywów za i przeciw. Jest to jednak domniemanie zwykle. O kwalifikowanym w tym wypadku nie można mówić, ponieważ każdy sam w sposób typowo ludzki zawiera taki związek. Powstaje problem, w jaki sposób można ustalić właściwy poziom rozeznania i oceny podejmowanej decyzji u konkretnego człowieka. Sędziowie rotalni twierdzą, że osąd umysłu wymagany do ważnego zawarcia małżeństwa musi być proporcjonalny do ważności aktu³⁷.

Gravitas braku rozeznania oceniającego nie można ustalić w oparciu o kryteria medyczne, psychiatryczne i psychologiczne, gdyż w ten sposób do dziedziny prawniczej wprowadzałyby się pojęcie należące do innej dyscypliny³⁸. Ponieważ chodzi o ocenę i rozeznanie właściwe dla zawierania małżeństwa, dlatego tylko ono może wyznaczyć proporcję dla działania umysłu poprzedzającego decyzję. A zatem do zawarcia małżeństwa potrzebna jest nie tylko wiedza, że małżeństwo jest wspólnotą życia stałą i wyłączną, między mężczyzną i kobietą, dla zrodzenia potomstwa, ale także aby nupturienti umieli ocenić własnym rozeznaniem, jakie uprawnienia wzajemnie sobie przekazują i do czego się zobowiązują oraz z wystarczającą świadomością dobrowolnie przyjęli istotę tego związku. Nie we wszystkich bowiem aktach dokonywanych przez człowieka wymagane jest w równym stopniu rozeznanie i osąd konkretnej sprawy. Tym większej rozważki i oceny należy żądać, im bardziej domaga się tego doniosłość konkretnego aktu. Musi on być dokonany rozważnie, a decyzja podjęta w sposób niewątpliwy³⁹.

„Discretio iudicii”, nawet proporcjonalne do małżeństwa, jeżeli rozważa się je samo w sobie, pozostaje kryterium dość ogólnym, uważanym przez niektórych za tautologię. Jurysprudencja podjęła więc próbę poszukiwania kryteriów bardziej szczegółowych, inaczej dobrze określonych granic owej proporcjonalności rozeznania w stosunku do małżeństwa. Punktem odniesienia były tu kryteria analogiczne, przy czym w wyrokach rotalnych nawiązywano z reguły do doktryny pochodzącej od św. Tomasza z Akwinu⁴⁰. W myśl jej do zawarcia małżeństwa nie wystarczy takie rozeznanie i ocena, jaka jest wymagana do popelnienia grzechu śmiertelnego. W tym bowiem wypadku chodzi o decyzję odnoszącą się do rzeczy konkretnej i aktualnej. Natomiast w wypadku, gdzie trzeba przewidzieć i zdecydować coś na przyszłość konieczne jest większe rozeznanie. Św. Tomasz mówi wprawdzie o narzeczeństwie, jednak tym bardziej trzeba to zastosować do małżeństwa, które jest przecież definitywnym zobowiązaniem się na przyszłość. Wymagana jest zatem zdolność abstrakcyjnego myślenia i przewidywania. Powszechnie uważa się, że nie wystarczy takie rozeznanie człowieka, który zaczyna używać własnego umysłu, ale takie, jakie osiąga się normalnie uzyskując dojrzałość⁴¹.

Wprawdzie z powodu znaczenia jakie małżeństwo ma zarówno dla samych zainteresowanych, jak i dla społeczności, wymagana jest większa ocena i rozważka przy jego zawieraniu, jednak z drugiej strony – przed czym ostrzega św. Tomasz – nie można żądać, aby stopień oceny dorównywał temu, jaki można spotkać u ludzi pełnoletnich. Carl Lefebvre słusznie dostrzega konieczność uwzględnienia faktu, że małżeństwo jest zgodą na przymierze, z którego wynikają konkretne, życiowe obowiązki. Działanie człowieka musi więc być w tym względzie rozważne i odpowiedzialne. Wymaga się więc pewnej równowagi zdolności poznawczo-oceniającej z podejmowaną decyzją. Akt zawarcia małżeństwa musi być dobrowolny nie tylko zewnątrz, ale i wewnątrz. Dana osoba winna podjąć go świadomie dla konkretnych motywów. Wymagana jest zatem ocena wystarczająca, nie podważająca samostanowienia człowieka o sobie i prowadząca do wyrażenia dobrowolnej zgody na przyjęcie wspólnoty życia, jaką jest mał-

żeństwo. Każda ze stron musi być zdolna do uformowania sądów oceniających, które by pozwoliły na dobrowolne podjęcie nieodwołalnej i praktycznej decyzji. Zawierając małżeństwo trzeba być zdolnym do rozumienia, oceny i wyważenia swojej decyzji na podjęcie wspólnoty życia stałej i wyłącznej, ukierunkowanej w naturalnym porządku do zrodzenia potomstwa. Rozważna ocena proporcjonalna do małżeństwa musi uwzględniać istotne elementy uprawnień i obowiązków⁴².

Nie jest jednak konieczne, aby nupturient przewidywał wszystkie implikacje zawieranej umowy małżeńskiej, odnoszące się do porządku prawnego, moralnego, społecznego czy ekonomicznego. Nie wymaga się też „discretio iudicii” absolutnego, pełnego i wyczerpującego⁴³. Jednakże rozeznanie musi być wystarczające do dokonania wyboru, gdyż małżeństwo jest związkiem bardzo poważnym, zawierającym na przyszłość, pociągającym za sobą istotne konsekwencje. Decyzja ta musi być zatem proporcjonalna do tego rodzaju przymierza dobrowolnie podjętego. W związku z tym, że jest to decyzja zmierzająca do celu praktycznego, nie może wykluczyć istotnych elementów zobowiązania. Dlatego przy wymogach rozważenia motywów „za” i „przeciw” – niezbędnych do dokonania wyboru – nie można przesadzać i żądać wyważenia decyzji ze wszystkich stron przemyślanej ze względu na konsekwencje w przyszłości. To stanowiłoby drugą skrajność⁴⁴.

Innym z kryteriów analogicznych, z których korzystała jurysprudence rotalna, była zasada dojrzałości sądu rozeznania wymaganego do zawarcia innych kontraktów lub do złożenia profesji zakonnej. Według św. Tomasza stopień rozeznania niezbędny do podjęcia umowy małżeńskiej może być mniejszy niż odnośnie do innych kontraktów, podobnie jak w stosunku do stopnia rozeznania wymaganego do złożenia ślubów zakonnych⁴⁵. Orzecznictwo Roty Rzymskiej nie przyjmowało jednak wymienionych poglądów św. Tomasza z Akwinu, wychodząc z założenia, że natura nierozzerwalnego kontraktu małżeńskiego domaga się większego stopnia dojrzałości sądu w stosunku do wymogów stawianych jakimkolwiek innym kontraktom⁴⁶.

Trzeba także wspomnieć odmienny kierunek rotalny, który przyjmował wystarczalność takiego stopnia rozeznania małżeńskiego, jaki jest niezbędny do zawierania innych kontraktów lub do zaistnienia zdolności procesowej. Co więcej, w niektórych wyrokach inspirowanych teorią św. Tomasza, sygnalizuje się nawet wystarczalność mniejszego stopnia rozeznania do zawarcia małżeństwa, niż do podejmowania innych kontraktów⁴⁷.

Innym z kolei miernikiem proporcjonalności, jaki przytaczają sędziowie rotalni to stopień rozeznania i oceny wymaganej do stawiania osobiście przed sądem. Tutaj zgodnie stwierdzają, że do zawarcia małżeństwa potrzebna jest większa zdolność krytyczna, niż do powierzenia własnej sprawy sądowi, potwierdzenia zgodności faktów, przeciwstawienia się zeznaniom innych, szczególnie świadków, co jest osądem rzeczy aktualnej a nie oceną tych faktów w przyszłości, szczególnie tych, które pociągają za sobą osobiste zobowiązania⁴⁸.

Okazało się jednak, że kryterium stopnia rozeznania potrzebnego do zawarcia innych umów, osiągnięcia zdolności procesowej lub złożenia profesji zakonnej nie wystarcza, aby dokładnie określić stopień rozeznania wymaganego do wyrażenia konsensu małżeńskiego, podobnie zresztą jak i kryterium rozeznania do odpowiedzialności za grzech ciężki. Tym samym uciekanie się do zasady analogii w ocenie konkretnych przypadków wnoszonych na forum sądowe zawiodło, a to ze względu na specjalny charakter umowy małżeńskiej, tak odmiennej od innych kontraktów⁴⁹.

Wobec nieadekwatności zasady analogii jurysprudence wypracowała zasadę kryterium psychologicznego – subiektywnego i konkretnego, które lepiej i bezpośrednio

określa „discretio iudicii matrimonio proportionata”. Zwraca się tu uwagę na ogromną doniosłość oceny krytycznej, koniecznej do wyrażenia zgody małżeńskiej przez danego kontrahenta. Zaznacza się, że inteligencja, istotowo jednakowa u wszystkich, różni się jednak u poszczególnych jednostek w zależności od wieku, dyspozycji somatycznych itp. Zgodnie z tym kryterium, dla wyrażenia zgody małżeńskiej wymagana jest zdolność krytycznej oceny, a jedyną miarą wystarczalności zgody jest tutaj rozeznanie proporcjonalne do małżeństwa⁵⁰.

3. Przedmiot rozeznania oceniającego

Według dawnej tradycji przeważającej w Rocie, przedmiot „discretionis iudicii matrimonio proportionatae” odnosi się do minimum wiedzy o małżeństwie, według kan. 1082 § 1 dawnego KPK⁵¹. Klasycznym przykładem tego przekonania może być wyrok c. Wynen z 13 IV 1943 r., w myśl którego niezbędna wiedza o małżeństwie z kan. 1082 § 1 stanowi minimum wymagane także dla należytego rozeznania i oceny. Ocena dokonywana przez kontrahenta, będąca wynikiem właściwego rozeznania i dojrzałości sądu, winna objąć swym zasięgiem naturę umowy małżeńskiej, jako trwałej wspólnoty mężczyzny i kobiety, skierowanej do zrodzenia potomstwa. Konsekwentnie zatem, w ocenie zgody małżeńskiej także osób dotkniętych zaburzeniami osobowości, zastosowania zasady o minimum wiedzy z kan. 1082 § 1 przesądzało o uznaniu tej zgody jako ważnie wyrażonej⁵².

W wielu wyrokach wskazuje się także w sposób negatywny granice właściwego rozeznania. Zaznacza się w nich, iż jego wymóg nie obejmuje przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej objętego treścią kan. 1081 § 2 dawnego KPK. Co więcej, zaznacza się, że nupturient, w ramach rozeznania proporcjonalnego do umowy małżeńskiej, nie musi posiadać dokładnej znajomości poszczególnych obowiązków i praw wynikających z tej umowy. We wspomnianym wyżej wyroku c. Wynen z 13 IV 1943 r. podaje się również rację, dla której nie jest wymagana ocena naukowa i prawna kontraktu małżeńskiego oraz poszczególnych obowiązków z niego wynikających. Tkwi ona w samej naturze człowieka. Małżeństwo bowiem pozostaje kontraktem naturalnym dostępnym dla wszystkich ludzi, także dla niewyrobionych kulturalnie i nie posiadających doświadczenia. Oni także mogą zawierać związek małżeński mimo braku poznania i jego oceny prawnej oraz jego konsekwencji w postaci poszczególnych obowiązków i praw wynikających z takiej umowy. Zasada o minimum wiedzy z kan. 1082 § 1 KPK, stanowiącej przedmiot formalny „discretionis iudicii”, znalazła zastosowanie w licznych orzeczeniach rotalnych. Posiadała swoją szczególną wagę w ocenie zgody małżeńskiej osób dotkniętych zaburzeniami osobowości, które niekiedy są w stanie jedynie częściowo przeszkodzić we właściwym rozeznaniu pojętym w rozumieniu przyjętej zasady. W związku z tym małżeństwa wspomnianych osób oceniano jako ważne⁵³.

W nowszym orzecznictwie rotalnym daje się zauważyć nowy nurt, który próbował wiązać przedmiot „discretionis iudicii” z samym przedmiotem formalnym zgody małżeńskiej, stosownie do kan. 1081 § 2. Konsens tylko wtedy będzie ważnie wyrażony i prawnie skuteczny, jeśli nupturient zdolny jest do należytej oceny jego przedmiotu oraz do swobodnego wyboru. Jeżeli więc stwierdzi się, przy udziale biegłych, że w chwili zawierania małżeństwa osobowość kontrahenta była poważnie zakłócona, oznacza to, że podmiot był wówczas niezdolny do właściwego rozeznania i oceny natury samego małżeństwa, a tym samym niezdolny do ważnego wyrażenia zgody

małżeńskiej. Braknie bowiem w takiej sytuacji owego „*discretio iudicii matrimonio proportionata*”. Przedmiot konsensu małżeńskiego nie mógł być wówczas dobrowolnie wybrany, gdyż nupturient nie posiadał zdolności do jego właściwej oceny⁵⁴.

Trafność w rozumieniu przedmiotu formalnego „*discretionis iudicii*” przez ten nowy nurt orzecznictwa Roty Rzymskiej znalazła pełne potwierdzenie w nowym prawie małżeńskim. Kan. 1095, n. 2 nowego KPK mówi, iż niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych⁵⁵.

Niestety istotne prawa i obowiązki małżeńskie nie zostały w nowym KPK określone *expressis verbis*. Kan. 1056 KPK określa jedynie istotne przymioty małżeństwa. Z drugiej strony kan. 1101 § 2, rozróżnia istotne elementy i istotne przymioty małżeństwa. W związku z tym istotne prawa i obowiązki mogą się odnosić tak do elementów jak i przymiotów esencjalnych małżeństwa. Elementami konstytutywnymi, które definiują małżeństwo, są: przymierze całego życia między mężczyzną i kobietą, ukierunkowane ze swej natury na dobro małżonków i zarazem skierowane na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Przymiotami małżeństwa są natomiast jedność i nierozzerwalność związku. A więc istotnymi prawami i obowiązkami są te, które w sposób konieczny wynikają z elementów konstytutywnych i z istotnych przymiotów małżeństwa⁵⁶. Dla jednych kanonistów istotne prawa i obowiązki odnoszą się do jednoczącego i prokreacyjnego aspektu małżeństwa, albo odpowiadające dwójkiemu ukierunkowaniu małżeństwa: na *bonum coniugum* i *bonum prolis*. Inni wiążą prawa i obowiązki z małżeńską wspólnotą życia i miłości, nierozzerwalną wiernością, a także ze skierowaniem małżeństwa na wychowanie, a nie tylko na zrodzenie potomstwa⁵⁷.

W myśl współczesnej doktryny i orzecznictwa istotne prawa i obowiązki mieszczą się w obrębie czterech uznanych w kodeksie dóbr małżeństwa, a mianowicie: dobra potomstwa, dobra małżonków, dobra jedności i dobra sakramentu (nierozzerwalności)⁵⁸. Nie jest rzeczą łatwą sporządzić dokładną i pełną listę istotnych praw i obowiązków małżeńskich. W ich ogólnych określeniach zawierają się bowiem uprawnienia i obowiązki bardziej szczegółowe. Występuje tu zjawisko podobne jak przy określaniu celów małżeństwa. W celach ogólnych mieszczą się zadania bardziej szczegółowe⁵⁹.

Niezbędne jest jednak odróżnienie obowiązków istotnych od nieistotnych. Trzeba wyróżnić te obowiązki, bez uznania i realizacji których niemożliwe jest życie małżeńskie, od tych, bez których uznania i realizacji może istnieć małżeństwo, choć z tej przyczyny może ono być nieudane, mało owocne czy nieszczęśliwe. Obowiązki należące do tej grupy mają znaczenie akcydentalne lub integracyjne dla wspólnoty małżeńskiej, ale nie będzie to znaczenie istotne⁶⁰.

Przy określaniu istotnych praw i obowiązków należy postępować ostrożnie i odpowiedzialnie, aby z jednej strony nie zaliczać do tej kategorii zbyt wielu obowiązków, a z drugiej strony nie pomijać tych, bez których rzeczywistość nie ma małżeństwa. Uznanie zbyt szerokiego katalogu obowiązków małżeńskich mogłoby spowodować, iż wiele osób byłoby uznanych za niezdolnych do wypełnienia tych wszystkich obowiązków i konsekwentnie niedopuszczanych do małżeństwa. Związki zaś zawarte przez te osoby mogłyby być łatwo uznawane za nieważne. Natomiast porzucenie na niepełnym zestawie obowiązków istotnych spowodowałoby łatwiejsze dopuszczanie do małżeństwa, zaś trudniejsze orzekanie nieważności małżeństwa, nawet wtedy, gdy byłoby ono obiektywnie nieważne⁶¹.

Dlatego bardzo ważne jest określenie granicy między obowiązkami istotnymi i nieistotnymi. Wtedy będzie wiadomo, które osoby można dopuszczać do małżeństwa jako zdolne podjąć obowiązkom małżeńskim, którym potwierdzać ważność małżeń-

stwa, a którym orzekać jego nieważność, jako mającym poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków, jak również niezdolnych do ich podjęcia i wypełnienia. Brak określenia granicy między obowiązkami istotnymi i nieistotnymi powoduje dowolność ocen duszpasterzy i sędziów kościelnych w omawianym zakresie. Wydaje się, że występująca w niektórych krajach tendencja do nieokreślenia przedmiotu zgody małżeńskiej lub istotnych obowiązków małżeńskich jest przejawem ochrony takiej wolności, a nawet dowolności w ocenianiu i orzekaniu⁶².

Niestety taki sposób postępowania może narażać Kościół na wielką szkodę z racji rozmijania się z prawdą obiektywną i ewentualnego zgorszenia wiernych. Według poglądu Szytchmiera, w niektórych trybunałach ma miejsce nadużywanie kanonu 1095. Tylko zewnętrznie taka postawa może wydawać się pomocą zatroskanym ludziom, może sprawiać wrażenie humanitaryzmu czy miłosierdzia, ale w rzeczywistości jest podkopywaniem wiary w człowieka i naruszeniem zdrowych zasad życia społecznego. Jest to popieranie indywidualizmu i liberalizmu, które są obce chrześcijaństwu. Kierunki te nie uznają żadnych trwałych zobowiązań. Uznają je za ograniczenie wolności człowieka. Ich przedstawiciele dążą do uwalniania ludzi od wszelkich zobowiązań. Dlatego sędziowie kościelni przy orzekaniu na podstawie kan. 1095 powinni zważać na tekst oraz pełną wykładnię wspomnianego kanonu, zgodnie z apelami Ojca Świętego, zawartymi zwłaszcza w jego przemówieniach do Roty Rzymskiej z lat 1987 i 1988⁶³.

W niektórych wyrokach rotalnych wysuwa się już konkretne propozycje, które prawa i obowiązki należy uznać za istotne, a które nie. W wyroku z 23. 06. 1988 r., taką próbę podjął A. Stankiewicz, a w roku 1993 C. Burke. Niektórzy oddzielnie określają obowiązki, które można odnosić do kan. 1095, nr 2, a które do kan. 1095, nr 3. Nie ma jednak dotąd systematycznego opracowania obowiązków małżeńskich, które byłyby powszechnie akceptowane⁶⁴.

W celu określenia istotnych obowiązków małżeńskich, należy koniecznie przywołać istotę małżeństwa, czyli jego istotne elementy. Istotne są te obowiązki, które należą do przedmiotu zgody małżeńskiej. Są to więc obowiązki ściśle prawne, a nie tylko moralne. Jest to pierwsze kryterium do określenia istotnego charakteru konkretnego obowiązku małżeńskiego⁶⁵.

Przedmiot zgody małżeńskiej określony został przez prawodawcę kościelnego w kan. 1057 § 2 oraz w kan. 1055 §§ 1-2 i kan. 1056, do których kan. 1057 odsyła. Małżeństwo powstaje przez wzajemnie wyrażony akt woli (zgodę) stron, „którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”⁶⁶. Istotą zawarcia małżeństwa jest wzajemne oddanie się i przyjęcie, mające na celu utworzenie małżeństwa. To wzajemne oddanie się i przyjęcie polega na wzajemnym przekazaniu sobie szczególnych praw do siebie. Prawa wynikają z istoty małżeństwa, są wyłączne i nieodwołalne. Zakres tych praw nie zależy od woli tych, którzy zawierają małżeństwo, lecz jest określony przez pojęcie małżeństwa wynikające z prawa naturalnego oraz z nauki Kościoła. Narzeczeni decydują się na ofiarowanie i przyjęcie siebie w celu stworzenia małżeństwa określonego w kanonie 1055 § 1 i kan. 1056, a nie małżeństwa dowolnie pojmowanego. Wymóg „przekazania siebie”, zawarty w kanonie 1057 § 2, współbrzmi z definicją małżeństwa przedstawioną w kanonie 1055 § 1. Małżeństwo jest instytucją skierowaną jednocześnie na dobro małżonków oraz na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Konsekwencją takiego pojęcia małżeństwa jest wymóg całościowego przekazania i przyjęcia siebie (w akcie zawarcia małżeństwa), w miejsce dawnego wymogu przekazania tylko prawa do ciała. Można więc stwierdzić, że w nowym KPK nastąpiło znaczne poszerzenie przed-

miotu zgody małżeńskiej. Ma to swoje odzwierciedlenie także w zakresie istotnych, a więc mających znaczenie prawne, obowiązków małżeńskich⁶⁷.

Przedmiotem zgody małżeńskiej i zobowiązań małżeńskich są więc wszystkie elementy wymienione w kan. 1055 § 1-2, jak również w kan. 1056. M. Pompedda wyraźnie stwierdza, że istotne są te obowiązki, „które mają konieczny związek z istotnymi elementami małżeństwa, które dają się wyprowadzić z wewnętrznych celów i przymiotów małżeństwa”⁶⁸.

R. Szytchmiller, na podstawie analiz przeprowadzanych w wyrokach rotalnych oraz nielicznych dotychczas wywodów kanonistów w tej materii, wymienia konkretne, istotne obowiązki małżeńskie. Należą do nich:

1. Obowiązek zachowania wierności (wyłącznieści małżeńskiej). Wynika on z faktu, że małżeństwo zostało określone, jako „wspólnota całego życia”⁶⁹, a jednym z jego istotnych przymiotów jest jedność⁷⁰.

2. Obowiązek ludzkiego (*humano modo*) pożycia intymnego ze współmałżonkiem, czyli obowiązek intymności fizycznej. Obowiązek ten wypływa z kan. 1055 § 1 i kan. 1061 § 1 KPK. Pożycie małżeńskie powinno się odbywać w sposób „ludzki i naturalny”. W związku z tym niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy nie potrafią w taki sposób prowadzić pożycia intymnego. Dokonywanie aktów małżeńskich w sposób ludzki jest wymaganiem istotnym. Świadczy o tym sformułowanie, że małżeństwo „ze swej natury ukierunkowane” jest na akty małżeńskie podejmowane *humano modo* i przez siebie zdolne do zrodzenia potomstwa⁷¹. Przez zawarcie małżeństwa strony przekazują sobie prawo do aktów małżeńskich odbywanych w sposób ludzki i naturalny.

3. Obowiązek tworzenia wspólnoty życia małżeńskiego dopełniania się w sferze nie tylko cielesnej, lecz także duchowej. Wynika on z kan. 1055 § 1 oraz kan. 1063, nr 1 i 4. Chodzi tu o obowiązek nawiązania międzyosobowych relacji małżeńskich, czyli intymności duchowej. Aby zrealizować *bonum coniugum*, konieczna jest jedność duchowa małżonków i odpowiednie relacje interpersonalne między nimi. Przejawem niezdolności realizacji *bonum coniugum* jest zatem niezdolność nawiązania relacji interpersonalnych i utworzenia wspólnoty życia małżeńskiego. Małżonkowie mają prawo wspólnego zamieszkania, gdyż bez tego nie mogliby stworzyć jedności duchowej i prawdziwej wspólnoty życia.

4. Obowiązek świadczenia współmałżonkowi pomocy. Wyraźnie był on wymieniony (jako cel małżeństwa) w kan. 1013 § 1 KPK z 1917 r. W nowym Kodeksie nie mówi się o nim wprost, lecz zawarty jest w obowiązku troski o dobro współmałżonka⁷². Wymieniają go także audytorzy rotalni, np. w wyrokach z lat 1984-1988. Małżeństwa nie mogą zawrzeć ci nupturienci, którzy nie są zdolni do ofiarności i postawy altruistycznej wobec współmałżonka, do wzajemnego darowania się, co wiąże się z określonym stopniem dojrzałości.

5. Obowiązek przyczyniania się do dobra współmałżonka (*bonum coniugum*). Każde małżeństwo ma zmierzać do dobra małżonków⁷³. Chodzi tu przede wszystkim o troskę o te elementy dobra współmałżonka, które zostaną przez jurysprudence uznane za istotne elementy szeroko rozumianego *bonum coniugum*.

6. Obowiązek nierozzerwalności, czyli dozgonnej więzi małżeńskiej. Zaliczany jest on do jednych z najistotniejszych obowiązków małżeńskich, a jego rozumienie i zdolność podjęcia wydają się być coraz bardziej zagrożone.

7. Obowiązek pożycia intymnego zmierzającego do zrodzenia potomstwa, a więc pożycia naturalnego⁷⁴. Nie może go wypełnić osoba, która obciążona jest nieprze-

zwycięzalną awersją do zrodzenia dziecka. Awersja taka może przejawiać się w obcesyjnym nastawieniu przeciw poczęciu lub zrodzeniu dziecka, np. poprzez stałe stosowanie środków antykoncepcyjnych lub stałą gotowość dokonania aborcji, aby nie dopuścić do zrodzenia potomstwa.

8. Obowiązek przyjęcia potomstwa poczętego (zrodzonego) ze współmałżonkiem, który wynika z kanonów: 1055 § 1, 1061 § 1 i wyjaśnień sędziów rotalnych.

9. Obowiązek odpowiedzialności za rodzinę⁷⁵. Ogólna i wielka nieodpowiedzialność kontrahenta zawiera w sobie najczęściej także niezdolność podjęcia odpowiedzialności za rodzinę. W każdym jednak przypadku należy tę niezdolność udowodnić.

10. Obowiązek wychowania potomstwa⁷⁶. Wychowanie dzieci jest „bardzo ważnym” lub „najważniejszym” obowiązkiem rodziców. Niezdolność wychowania potomstwa, przez niektórych kanonistów, uznawana jest jako oddzielna postać niezdolności do małżeństwa. Wciąż dyskutowane jest znaczenie prawne niezdolności do religijnego wychowania swoich dzieci.

11. Jeżeli małżonkowie chrześcijańscy, a przynajmniej katolicy, mają ścisły obowiązek dążenia do świętości, to również niezdolność nupturienta do troski o świętość życia może mieć znaczenie prawne, czyli powodować jego niezdolność do katolickiego małżeństwa sakramentalnego. Co do tego nie ma jednak jeszcze w doktrynie jasnego stanowiska⁷⁷.

Można jeszcze postawić pytanie: czy istnieje prawny obowiązek miłości małżeńskiej? W obecnym stanie badań należy przyjąć, że miłość małżeńska, pomimo że jest bardzo ważnym elementem w małżeństwie, nie jest istotnym obowiązkiem w sensie prawnym. Wiąże się to przede wszystkim z tym, że jest ona elementem trudnym do określenia, mało uchwytnym i trudno sprawdzalnym. A nie można uzależniać ważności związku małżeńskiego od takiego elementu, którego nie można zweryfikować. Nadanie miłości znaczenia prawnego, bez wypracowania kryteriów jej weryfikacji, powodowałoby niemożliwość rozstrzygania, czy w danym przypadku małżeństwo zostało ważne zawarte. Miłość małżeńska, którą w sensie potocznym rozumie się jako uczucie, na pewno nie warunkuje zaistnienia skutecznej zgody małżeńskiej. Zdolność do miłości jako takiej, a więc bliżej nieokreślonej, także nie ma znaczenia prawnego. Wypływa to także z faktu, iż prawodawca kościelny określając przedmiot zgody małżeńskiej nie wspominał o miłości⁷⁸.

Wydaje się natomiast pewne, że niektóre obowiązki małżeńskie nie należą do istotnych. Pomimo że rozeznanie ich dotyczące, jak również zdolność ich wypełnienia są pożądane, to jednak warunki te nie są konieczne do ważnego zawarcia małżeństwa. Do takich obowiązków należy zapewne obowiązek utrzymania pozytywnych relacji personalnych z dalszą rodziną, np. z teściową lub z teściem, obowiązek troski o dobro społeczne, o dobro państwa lub Kościoła⁷⁹.

Przedstawiona próba wyliczenia istotnych obowiązków małżeńskich, jak stwierdza sam autor, nie jest zamkniętym katalogiem. Jest ona tylko propozycją, która zapewne będzie ulegała modyfikacjom. Obowiązki wyżej wymienione nie spełniają wymagania rozłączności podziału logicznego. Niektóre częściowo krzyżują się ze sobą, jedne są bardziej ogólne, inne bardziej szczegółowe. Jest to tylko wstęp do dyskusji i dalszego doprecyzowania podjętego zagadnienia. Odrębnego poważnego opracowania wymaga każdy z wymienionych tutaj obowiązków. Zakres każdego z nich może być różnie ujmowany, lecz w aspekcie prawnym ważny jest tylko ten zakres każdego obowiązku, który należy do jego istoty. Wyjaśnienia wymaga np. zakres obowiązku troski o rodzinę czy wychowania dzieci. Do rozwiązania tych

wątpliwości służyć mogą zarówno opracowania teoretyczne, jak i argumentacje zawarte w konkretnych wyrokach i dekreтах sądowych⁸⁰.

Trzeba pamiętać, że Kodeks Prawa Kanonicznego tylko powołuje się na istotne prawa i obowiązki małżeńskie oraz określa znaczenie prawne braku rozeznania ich treści oraz niezdolności ich wypełniania. Nowa koncepcja małżeństwa przyjęta została do Kodeksu z dokumentów soborowych, dlatego również tam należy szukać dokładniejszych wypowiedzi o obowiązkach małżeńskich. Dopiero na tej podstawie można wyrobić sobie pogląd, które obowiązki małżeńskie są tak ważne, aby nazwać je istotnymi⁸¹.

Zakończenie

W podjętych rozważaniach ukazany został problem poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 2). Po analizie tego zagadnienia widać, że nie jest ono w praktyce łatwe do rozstrzygnięcia. Z brakiem rozeznania wiąże się bowiem sprawa wiedzy koniecznej, proporcjonalność oceny co do ważności zawieranej umowy małżeńskiej, jak również przedmiot formalny rozeznania, czyli to, co się składa na istotne prawa i obowiązki małżeńskie. Nie bez znaczenia pozostaje istnienie schorzeń psychicznych i ich wpływ na zmniejszenie oceny „discretio”. W związku z tym istotne są kompetencje współczesnej psychologii i psychiatrii w określaniu, jakie zaburzenia mogą spowodować ubytki zdolności oceny i krytycznego osądu, sprawiających nieważność umowy małżeńskiej.

Na rozeznanie oceniające składa się: 1) poznanie intelektualne dające wystarczające pojęcie o małżeństwie, 2) krytyczna ocena zawieranego małżeństwa jako własnej decyzji, oraz 3) wystarczająca wolność wewnętrzna przy podejmowaniu tej decyzji. Wszystkie te trzy składniki muszą odnosić się do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych, tzn. poznanie, ocena i wolność mają pozostawać w proporcji do praw i obowiązków małżeńskich. Poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich powoduje nieważność małżeństwa, gdyż podmiot nim dotknięty nie dysponuje władzami psychicznymi w stopniu koniecznym dla ukształtowania i powzięcia zgody małżeńskiej.

W samej interpretacji omawianego kanonu znaczną pomocą pozostaje orzecznictwo Roty Rzymskiej, dlatego wyroki zapadające w tym trybunale budzą szczególne zainteresowanie sędziów kościelnych w sądach hierarchicznie niższych.

PRZYPISY:

¹ S. Kosowicz, *Ewolucja pojęcia zdolności do zawarcia małżeństwa w świetle wyroków rotalnych bieżącego stulecia*, w: „Prawo Kanoniczne” 31 (1988) nr 1-2, s. 139.

² W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 38.

³ Kan. 1057 § 2.

⁴ Kan. 1055 § 1.

⁵ Kan. 1095, n. 2.

⁶ Kan. 1055 § 1.

⁷ Kan. 1095, n. 2.

⁸ Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 39; tenże, *Brak rozeznania oceniającego - przyczyną nieważności małżeństwa w świetle wyroku Roty Rzymskiej z 16 XII 1988 r. c. Bruno*, w: „Ius matrimoniale”, t. II., Lublin 1991, s. 90.

- ⁹ Tenże, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa według kan. 1095, nn. 1-3 KPK*, w: „Prawo Kanoniczne” 39 (1996) nr 3-4, s. 29; tenże, *Kanoniczna zgoda*, s. 40.
- ¹⁰ Tenże, *Poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich a nieważność małżeństwa (kan. 1095, n. 2)*, w: „Ius matrimoniale”, t. I., Lublin 1990, s. 35.
- ¹¹ M. Żurowski, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta*, w: „Prawo Kanoniczne” 26 (1983) nr 1-2, s. 247.
- ¹² Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 40.
- ¹³ Tenże, *Poważny brak*, s. 36.
- ¹⁴ M. Żurowski, *Problem rozeznania oceniającego*, w: „Kościół i Prawo”, T. VI., Lublin 1989, s. 58.
- ¹⁵ Tenże, *Przedmiot zgody*, s. 248; tenże, *Problematyka zgody małżeńskiej*, w: „Analecta Cracoviensia” 16 (1984), s. 516.
- ¹⁶ Żurowski, *Problem rozeznania*, s. 59.
- ¹⁷ W. Góralski, *Nieważność małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego z powodu toksykomanii u obojga stron (kan. 1095, n. 2) w wyroku Roty Rzymskiej z 23 II 1990 r. c. Stankiewicz*, w: „Ius matrimoniale”, t. III., Lublin 1992, s. 91.
- ¹⁸ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 247-248.
- ¹⁹ Tenże, *Problem rozeznania*, s. 59.
- ²⁰ Tenże, *Przedmiot zgody*, s. 248.
- ²¹ Tenże, *Problem rozeznania*, s. 59.
- ²² Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 41.
- ²³ Żurowski, *Problem rozeznania*, s. 60.
- ²⁴ Tenże, *Przedmiot zgody*, s. 248-249.
- ²⁵ Tenże, *Problematyka zgody*, s. 516; tenże, *Przedmiot zgody*, s. 249.
- ²⁶ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 249-250.
- ²⁷ M. F. Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce generalnej KPK i w ewolucji interpretacyjnej*, w: „Ius matrimoniale”, t. IV(10), Warszawa 1999, s. 38.
- ²⁸ Góralski, *Brak rozeznania*, s. 89.
- ²⁹ Za Góralski, *Brak rozeznania*, s. 90.
- ³⁰ Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 42; Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce*, s. 38.
- ³¹ Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce*, s. 38-39.
- ³² Góralski, *Poważny brak*, s. 38.
- ³³ Tenże, *Kanoniczna zgoda*, s. 42-43.
- ³⁴ Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce*, s. 39-40; por. Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 42-43.
- ³⁵ Tamże, s. 40.
- ³⁶ Góralski, *Poważny brak*, s. 39.
- ³⁷ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 254.
- ³⁸ Góralski, *Niezdolność do zawarcia*, s. 30.
- ³⁹ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 254-255.
- ⁴⁰ W. Góralski, „*Defectus discretionis iudicii*” jako tytuł nieważności małżeństwa, w: „Studia Płockie” 10 (1982), s. 89.
- ⁴¹ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 255; por. Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 39-40.
- ⁴² Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 256.
- ⁴³ Góralski, *Kanoniczna zgoda*, s. 41-42; tenże, *Poważny brak*, s. 37.
- ⁴⁴ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 256.
- ⁴⁵ Góralski, *Defectus discretionis*, s. 90.
- ⁴⁶ Tenże, *Refleksje nad kan. 1095 nowego KPK*, w: „Studia Płockie” 14 (1986), s. 71.
- ⁴⁷ Tenże, *Defectus discretionis*, s. 90.

- ⁴⁸ Żurowski, *Przedmiot zgody*, s. 256-257; tenże, *Problem rozeznania*, s. 11.
- ⁴⁹ Góralski, *Refleksje nad kan. 1095*, s. 71.
- ⁵⁰ Tenże, *Defectus discretionis*, s. 91; tenże, *Refleksje nad kan. 1095*, s. 71.
- ⁵¹ Kan. 1096 § 1 nowego KPK.
- ⁵² Góralski, *Refleksje nad kan. 1095*, s. 71.
- ⁵³ Tenże, *Defectus discretionis*, s. 92.
- ⁵⁴ Góralski, *Refleksje nad kan. 1095*, s. 71-72.
- ⁵⁵ Tenże, *Defectus discretionis*, s. 92.
- ⁵⁶ Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce*, s. 35-36; R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, w: „Roczniki Nauk Prawnych” 7 (1997), s. 129.
- ⁵⁷ R. Sztuchmiller, *Implikacje procesowe ujęcia celów małżeństwa w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, w: „Przymierze małżeńskie”, Lublin 1993, s. 84; W. Góralski, *Powazny brak rozeznania oceniającego oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, nn. 2-3) w świetle wyroku Roty Rzymskiej z 23 II 1990 r. c. Bruno*, w: „Prawo Kanoniczne” 35 (1992) nr 3-4, s. 149.
- ⁵⁸ R. Sztuchmiller, *Stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich*, w: „Kościół i Prawo”, t. XIII., Lublin 1998, s. 214; Pompedda, *Kan. 1095 w systematyce*, s. 35; W. Góralski, *Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 n. 3 KPK i kan. 818 n. 3 KKKość. Wsch.)*, w: „Przymierze małżeńskie”, Lublin 1993, s. 31-32; M. Żurowski, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych*, w: „Prawo Kanoniczne” 29 (1986) nr 3-4, s. 159.
- ⁵⁹ Sztuchmiller, *Implikacje procesowe*, s. 84.
- ⁶⁰ Tenże, *Obowiązki małżeńskie - istotne i nieistotne*, w: „Ius matrimoniale”, t. III(9), 1998, s. 118.
- ⁶¹ R. Sztuchmiller, *Obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1999, s. 185.
- ⁶² Sztuchmiller, *Obowiązki małżeńskie - istotne*, s. 119-120.
- ⁶³ Sztuchmiller, *Obowiązki małżeńskie*, s. 266-267.
- ⁶⁴ Tenże, *Obowiązki małżeńskie- istotne*, s. 117-118.
- ⁶⁵ Tenże, *Obowiązki małżeńskie*, s. 268.
- ⁶⁶ Kan. 1057 § 2.
- ⁶⁷ Sztuchmiller, *Obowiązki małżeńskie*, s. 270-271.
- ⁶⁸ M. F. Pompedda, *L'incapacita consensuale*, w: „Ius Canonicum” 31 (1991) (n. 61), s. 131; za Sztuchmiller, *Obowiązki małżeńskie - istotne*, s. 121.
- ⁶⁹ Kan. 1055 § 1.
- ⁷⁰ Kan. 1056.
- ⁷¹ Kan. 1061 § 1.
- ⁷² Kan. 1055 § 1.
- ⁷³ Kan. 1055 § 1.
- ⁷⁴ Obowiązek ten wynika z kan. 1055 § 1 i kan. 1061 § 1 KPK oraz interpretacji tych kanonów dokonanej przez Rotę Rzymską.
- ⁷⁵ Kan. 1055, 1056, 1053, 1151.
- ⁷⁶ Kan. 226 § 2, 1055 § 1, 1136.
- ⁷⁷ Powyższe obowiązki określił R. Sztuchmiller w swoich artykułach: *Istotne obowiązki*, s. 131-134; *Problem określenia istotnych obowiązków małżeńskich*, w: „Ius matrimoniale”, t. I(6-7), Warszawa 1996, s. 69-73.
- ⁷⁸ Tenże, *Istotne obowiązki*, s. 134.
- ⁷⁹ Tamże, s. 134.
- ⁸⁰ Sztuchmiller, *Problem określenia*, s. 73-74.
- ⁸¹ Tenże, *Obowiązki małżeńskie*, s. 272.